

POSTANOWIENIE

Dnia 15 lutego 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 15 lutego 2017 r.,
sprawy **P.M.**
skazanego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 1 i § 3 pkt 2 k.k.,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 24 maja 2016 r., sygn. akt II AKa .../16,
zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w [...] z dnia 22 stycznia 2016 r., sygn. akt XVI K .../15,

p o s t a n o w i ł

- I. oddalić kasację obrońcy skazanego jako oczywiście bezzasadną;**
- II. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć skazanego P.M..**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w [...] wyrokiem z dnia 22 stycznia 2016 r., w sprawie XVI K .../15, uznał oskarżonego P.M. za winnego zarzucanego mu aktem oskarżenia przestępstwa, to jest, popełnienia czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 1 i 3 pkt 2 k.k. i wymierzył mu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Nadto Sąd orzekł wobec niego zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego przez okres 5 lat oraz zasądził zadośćuczynienie na rzecz pokrzywdzonego w kwocie 5.000 zł.

Z uwagi na wywiedzione przez obrońców oskarżonego P.M. apelacje od powyższego wyroku, sprawa stanowiła przedmiot rozpoznania Sądu Apelacyjnego

w [...]. Rozpoznając złożone środki odwoławcze, Sąd ten wyrokiem z dnia 24 maja 2016 r., w sprawie II AKa .../16, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że obniżył wymierzoną oskarżonemu P.M. karę do 3 lat pozbawienia wolności, a w pozostałym zakresie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Od wyroku Sądu odwoławczego kasację złożył obrońca skazanego, który na podstawie art. 526 § 1 k.p.k. w zw. z art. 523 k.p.k. zarzucił orzeczeniu rażąco naruszenie przepisów prawa, które miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to:

- 1/ art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, sprzecznej ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz z zasadami prawidłowego rozumowania oceny materiału dowodowego, polegającej na uznaniu skazanego P.M. winnym popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, w sytuacji, gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie na to nie pozwalał;
- 2/ art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, będące wynikiem błędnego rozkładu ciężaru dowodów zarówno obciążających jak i odciążających skazanego;
- 3/ art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez wybiórcze potraktowanie przez Sąd zgromadzonych w sprawie dowodów i nieuwzględnienie okoliczności, których treść wskazuje na możliwość dokonania ustaleń odmiennych od przyjętych przez Sąd;
- 4/ art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przejawiające się naruszeniem wymogu opierania wszelkich rozstrzygnięć na prawdziwych ustaleniach faktycznych, a więc takich, które zostały udowodnione, wykazane wiarygodnymi dowodami;
- 5/ art. 433 § 2 k.p.k. poprzez nie rozważenie wszystkich zarzutów podniesionych w apelacji, w szczególności pominięcie wskazywanych przez obrońcę licznych i znaczących rozbieżności, zachodzących w zeznaniach małoletniego M. M. oraz I. M.;
- 6/ art. 457 § 3 k.p.k. poprzez brak wyczerpującego uzasadnienia i wskazania motywów stojących za uznaniem za bezzasadny podniesionego w apelacji zarzutu, dotyczącego błędnego ustalenia stanu faktycznego;
- 7/ art. 15 § 1 k.k. poprzez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie w sytuacji, gdy - przy założeniu, że oskarżony rzeczywiście usiłował dokonać zarzucanego mu czynu - uznać należało, iż dobrowolnie odstąpił od jego dokonania.

Wskazując powyższe zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi II instancji, względnie uchylenie tego wyroku oraz wyroku Sądu Okręgowego w [...] i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Rejonowej w [...] wniósł o jej oddalenie z powodu oczywistej bezzasadności.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k., a zatem podlegała oddaleniu w tym trybie.

Z analizy akt sprawy, a także uzasadnień wyroków sporządzonych przez obydwa orzekające w niniejszej sprawie Sądy wynika jasno, że nie doszło do naruszenia wskazanych w zarzutach kasacji przepisów. Podobnie, jak w przypadku apelacji, tak i kasacja koncentruje się na zarzutach - w przypadku Sądu Okręgowego - dokonania dowolnej oceny dowodów zgromadzonych w toku postępowania i dokonania niewłaściwych ustaleń faktycznych, zaś w przypadku Sądu odwoławczego, bezpodstawnego uznania tych ustaleń za poczynione w sposób prawidłowy. Jak podniósł obrońca, naruszenie przez Sąd I instancji wskazanych w kasacji przepisów art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., miało polegać przede wszystkim na tym, że:

- na podstawie zgromadzonych w sprawie dowodów nie można było przyjąć, iż oskarżony popełnił zarzucany mu czyn;
- zeznania pokrzywdzonego, na których w głównej mierze oparł się Sąd I instancji, a także zeznania pozostałych świadków, w szczególności jego matki, budzą uzasadnione wątpliwości, gdyż są niespójne i pełne sprzeczności;
- wobec braku śladów fizycznych bądź biologicznych na ciele pokrzywdzonego uznać należało, że w równym stopniu są możliwe dwie wersje zdarzenia podawane przez tego świadka, a mianowicie, zarówno próba wyłudzenia od pokrzywdzonego pieniędzy przez skazanego, jak i próba jego doprowadzenia do obcowania płciowego. W takiej jednak sytuacji, jak podnosi autor kasacji, wątpliwości te należało rozstrzygnąć zgodnie z zasadą *in dubio pro reo*.

Należy krytycznie zauważyć, iż zarzuty z pkt od 1 do 4 oraz z pkt 7 *petitum* kasacji, skierowane były wyłącznie przeciwko orzeczeniu Sądu I instancji. Dlatego

też, co do zasady, nie jest możliwe ich rozpoznanie w postępowaniu kasacyjnym - te zarzuty mogą być rozpoznane tylko przez pryzmat prawidłowości kontroli dokonanej przez Sąd odwoławczy co do trybu procedowania przez Sąd I instancji. Jedynie zarzuty z pkt 5 i 6 *petitum* kasacji, dotyczące naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., mają charakter kasacyjnych, gdyż zostały skierowane pod adresem orzeczenia Sądu II instancji. Trzeba jednak wyraźnie stwierdzić, że również one okazały się być w sposób oczywisty bezzasadne. Sąd odwoławczy odniósł się bowiem do wszystkich wskazanych w obu apelacjach zarzutów i uczynił to w sposób prawidłowy i rzetelny, zgodny z wymaganiami nałożonymi przez te przepisy.

Sąd Apelacyjny trafnie uznał, że nie doszło do naruszenia przez Sąd I instancji zasad określonych w art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 4 k.p.k. Ujawnienie przez Sąd I instancji w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy, szczegółowe przeprowadzenie postępowania dowodowego, rozważenie wszystkich okoliczności, przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, dokonanie ich oceny w pisemnych motywach wyroku w sposób wyczerpujący i logiczny, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, prowadziło ten Sąd do słusznego wniosku, iż ocena dowodów dokonana przez Sąd *meriti* pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. i w żadnej mierze nie stanowi naruszenia dyrektywy w tym przepisie zawartej.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. zawartego w apelacji jednego z obrońców oskarżonego, Sąd odwoławczy zauważył, że został on merytorycznie niepoprawnie sformułowany, skoro wskazano w nim *„na konieczność rozstrzygnięcia niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, a mianowicie poprzez ustalenie, że oskarżony dopuścił się czynu wskazanego w akcie oskarżenia, pomimo braku bezpośrednich świadków zdarzenia, oraz w sytuacji, gdy zeznania pokrzywdzonego nie sposób uznać za wiarygodne”* (s. 8 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego). W pierwszej kolejności należy krytycznie zauważyć, że Sąd odwoławczy niezbyt dokładnie zacytował tenże zarzut, gdyż w kontekście podnoszonej obrazy art. 5 § 2 k.p.k., w apelacji obrońca w rzeczywistości zarzucił Sądowi Okręgowemu, iż naruszył wskazany przepis *„poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść*

oskarżonego, a mianowicie poprzez ustalenie, że oskarżony dopuścił się czynu wskazanego w akcie oskarżenia (...)”. Wszakże wspomniany brak precyzji ze strony Sądu Apelacyjnego nie miał żadnego znaczenia i nie wpływał w jakikolwiek sposób na treść zaskarżonego orzeczenia, o czym świadczą wprost dalsze pisemne argumenty tego Sądu. Podniósł bowiem Sąd między innymi, że obrońca błędnie odwołał się do treści art. 5 § 2 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r. (włącznie), gdyż z dniem 1 lipca 2015 r. nastąpiła zmiana jego treści poprzez wskazanie, iż wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym, rozstrzyga się na korzyść oskarżonego (art. 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2013 r., poz. 1247 z późn. zm.). Jakkolwiek ustawą z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2016 r., poz. 437), przywrócono z dniem 15 kwietnia 2016 r. poprzednią treść art. 5 § 2 k.p.k., zgodnie z którą „*nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego*”, to jednak w przedmiotowej sprawie nie do tego brzmienia przepisu art. 5 § 2 k.p.k. należało się odwoływać. Przepis art. 25 ust. 1 powyższej ustawy z dnia 11 marca 2016 r. wprowadził bowiem zasadę, zgodnie z którą, jeżeli na podstawie dotychczasowych przepisów po dniu 30 czerwca 2015 r. skierowano do sądu akt oskarżenia, postępowanie toczy się według przepisów dotychczasowych do prawomocnego zakończenia postępowania. Taka sytuacja miała miejsce w przedmiotowej sprawie, skoro akt oskarżenia przeciwko P.M. wpłynął do Sądu w dniu 25 września 2015 r. (k. 29).

Sąd Apelacyjny odniósł się również do samej istoty wynikającej z art. 5 § 2 k.p.k. zasady *in dubio pro reo* argumentując trafnie, że jej naruszenie ma miejsce jedynie wówczas, gdy to sąd orzekający - a nie strona procesu - poweźmie wątpliwości co do istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności i nie mogąc ich usunąć, rozstrzygnął te wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. Warunkiem prawidłowego formułowania zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. jest bowiem powzięcie przez organ procesowy rzeczywistych wątpliwości, których przy prawidłowej ocenie materiału dowodowego nie udało się usunąć, a mimo to rozstrzygnięto te wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. Czynienie zastrzeżeń co do niekorzystnego dla oskarżonego sposobu oceny dowodów – dokonanej przez Sąd I instancji,

zwłaszcza w zakresie oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonego – nie jest skutecznym sposobem na wykazanie istnienia tego rodzaju wątpliwości. Jednocześnie z analizy uzasadnienia wyroku Sądu I instancji bynajmniej nie wynika, by Sąd powziął takie wątpliwości. Podkreślenia wymaga również fakt, iż żadna z apelacji nie podnosiła zarzutu naruszenia art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., dlatego też Sąd odwoławczy do takiego zarzutu odnieść się nie mógł.

Sąd odwoławczy przedstawiając w pisemnych motywach powody swojego rozstrzygnięcia, nie pominął zarzutów apelacji odnoszących się do oceny zeznań pokrzywdzonego w zakresie ich wiarygodności, dokonanej przez Sąd I instancji. Stwierdził między innymi - *„...sąd I instancji właściwie nadał walor wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonego, które w zasadniczych elementach nie tylko były jasne ale również konsekwentne, co wysoce wzmacnia ich wiarygodność ale także były poparte zeznaniami świadków M. K. i M. S. Właśnie ci ostatni świadkowie potwierdzili, że kontakt pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym miał miejsce i obaj wchodzili w krzaki, a po ich wyjściu z nich pokrzywdzony był zdenerwowany”* (s. 5 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego). Sąd ten odniósł się również do sugerowanych przez autora kasacji sprzeczności w zeznaniach pokrzywdzonego, wskazał bowiem - *„Także pokrzywdzony w swoich relacjach nie wybiela swojej postawy skoro zeznając na rozprawie 10 grudnia 2015 r. (k. 193) wyraźnie powiedział, że początkowo relacjonując matce zdarzenie przedstawił je jako próbę wyłudzenia pieniędzy od niego przez oskarżonego”*. Słusznie jednak Sąd odwoławczy skonstatował, że fakt ten nie osłabia wiarygodności drugiej wersji zdarzenia podanej przez pokrzywdzonego matce (przyjętej przez Sąd I instancji), chociażby z uwagi na jej zbieżność z zeznaniami małoletnich świadków – M. K. i M. S. Zwrócił też Sąd uwagę, że „ewentualne sprzeczności” w relacjach pokrzywdzonego i jego matki mają charakter drugorzędny i są bez większego znaczenia w kontekście prawidłowych ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Okręgowy. Trafnie ustalił Sąd I instancji, zaś Sąd odwoławczy to stanowisko zaaprobował, iż pierwotnie pokrzywdzony po prostu wstydził się powiedzieć matce co się stało, i uczynił to dopiero po upływie 2 - 3 godzin. Jak to słusznie stwierdził Sąd Apelacyjny, postawa matki pokrzywdzonego nie pozwala na przyjęcie, by *„podchodziła do sprawy intencjonalnie i zmierzała do skrzywdzenia kogoś i to na*

dodatek za zachowanie innej osoby (dorosłej) na dodatek wbrew faktom". Sąd odwoławczy odniósł się również do sugerowanej w apelacji kwestii wiarygodności zeznań rodziców oskarżonego – B. i A. M. i w tym zakresie w pełni podzielił ocenę Sądu I instancji, który generalnie nie dał wiary tym świadkom. Sąd Apelacyjny stwierdził na ten temat - „Postulowanie *wiarygodności zeznań rodziców oskarżonego należy traktować jako swoistą sofistykę dowodową apelujących w praktyce całkowicie oderwaną od relacji i ocen zeznań pokrzywdzonego i małoletnich świadków*” (s. 6 uzasadnienia).

W toku kontroli instancyjnej Sąd Apelacyjny w sposób rzetelny i drobiazgowy odniósł się również do wątku braku śladów przemocy na ciele pokrzywdzonego. Stwierdził, że fakt, iż „brak bardzo wyraźnych lub dotkliwych śladów lub obrażeń”, wcale nie osłabia wiarygodności pokrzywdzonego. Podkreślił, że obdukcja miała miejsce kilkanaście godzin po zdarzeniu, a ponadto, nie każde użycie siły fizycznej wobec drugiej osoby musi niejako automatycznie powodować jednoznacznie rzucające się w oczy obrażenia ciała. Zresztą, z relacji pokrzywdzonego nie wynikało, aby użycie wobec niego przemocy musiało bezwzględnie i nieuchronnie pozostawić bardzo wyraźne ślady na jego ciele. I jak to podsumował Sąd – „*Tym bardziej, że obiektywizując ten wątek, użycie siły fizycznej przez oskarżonego względem pokrzywdzonego nie miało bardzo dużego natężenia*” (s. 6 - 7 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego).

Sąd Apelacyjny w [...] w sposób prawidłowy odniósł się również do zarzutu apelacji (powtórnego w pkt 7 *petitum* kasacji), dotyczącego naruszenia przez Sąd I instancji art. 15 § 1 k.k. poprzez niezastosowanie w niniejszej sprawie przewidzianej w tym przepisie instytucji w sytuacji, gdy oskarżony – w przekonaniu obrońcy - dobrowolnie odstąpił od dokonania zarzucanego mu czynu. W pierwszej kolejności stwierdził ten Sąd, że ustalenia Sądu I instancji odnoszące się do zachowania oskarżonego w aspekcie dobrowolnego odstąpienia od dokonania przestępstwa na szkodę pokrzywdzonego w znaczeniu art. 15 § 1 k.k., były trafne, chociaż Sąd Okręgowy zaniechał ustalenia wprost, czy usiłowanie przez oskarżonego dokonania czynu było ukończone, czy też nieukończone. Ten brak jednak nie miał żadnego znaczenia dla ostatecznych ustaleń w zakresie odpowiedzialności karnej oskarżonego, mimo, iż co do zasady, badanie istnienia

przesłanek bezkarności usiłowania wymaga każdorazowo ustalenia fazy usiłowania. W zależności bowiem od tego, czy usiłowanie jest nieukończone, czy też zostało ukończone, inne byłyby przesłanki owej bezkarności. Skoro jednak Sąd I instancji stwierdził brak dobrowolnego odstąpienia oskarżonego od zgwałcenia, z jednoczesnym zaniechaniem kontynuowania przestępczego działania, które właśnie nie miało charakteru dobrowolnego, to tego rodzaju ustalenia wskazywały jednak na przyjmowanie przez Sąd *meriti* w realiach niniejszej sprawy usiłowania nieukończonego. Podkreślając fakt, że o dobrowolnym odstąpieniu od dokonania czynu zabronionego może być mowa jedynie w przypadku usiłowania nieukończonego, wskazał Sąd odwoławczy na różnice pomiędzy usiłowaniem ukończonym (zupełnym), a nieukończonym (niezupełnym). Odstąpienie od usiłowania gwarantuje sprawcy bezkarność tylko wówczas, gdy dobrowolnie zaniecha on zrealizowania do końca czynu zabronionego. W omawianym kontekście trafnie podniósł ten Sąd, iż dobrowolność odstąpienia od usiłowania ma miejsce tylko wówczas, gdy pomimo istnienia i uświadamiania sobie przez sprawcę możliwości osiągnięcia zamierzonego celu przestępczego, przerwał on swoje działanie z własnej woli, a więc dlatego, że sam chciał je przerwać, a nie dlatego, iż osiągnięciu celu sprzeciwiały się przyczyny od niego niezależne, np. opór pokrzywdzonego.

Innymi słowy, czynny żal w rozumieniu art. 15 § 1 k.k. nie ma charakteru dobrowolnego, jeżeli zachowanie stanowiące odstąpienie od dokonania czynu zabronionego zostało podjęte na skutek okoliczności zewnętrznych, które wywołały przekonanie o niemożliwości realizacji zamiaru (*por.: wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 czerwca 1987 r., OSNKW 1987, z. 11 - 12, poz. 108, Lex Nr 20255; z dnia 14 lutego 2013 r., III KK 202/12, Prok. i Pr. 2013, Nr 5, poz. 1; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 24 listopada 2011 r., V KK 274/11, Lex Nr 1103635; z dnia 27 września 2013 r., II KK 223/13, Lex Nr 1388594; wyroki Sądów Apelacyjnych: w Katowicach, z dnia 29 stycznia 2015 r., II AKa 481/14, Prok. i Pr. 2015, Nr 9, poz. 26; w Lublinie, z dnia 2 lutego 2012 r., II AKa 273/11, Lex Nr 1211191; w Krakowie, z dnia 25 października 2012 r., II AKa 169/12, KZS 2012, z. 12, poz. 48*). Przenosząc te rozważania na grunt przedmiotowej sprawy należy stwierdzić, że z ustaleń Sądu I instancji (zaaprobowanych przez Sąd odwoławczy) wynikało

jednoznacznie, iż skazany P. M. zaprzestał dalszych bezprawnych czynności wobec pokrzywdzonego nie w wyniku swobodnych przemyśleń, ale w wyniku zaistnienia czynników zewnętrznych, w tym przypadku, w postaci faktycznego oporu ze strony pokrzywdzonego. W tej sytuacji nieuprawnionym jest twierdzenie, że w jego przypadku winna znaleźć zastosowanie instytucja z art. 15 § 1 k.k.

Oczywistym jest przy tym, że zarzut obrazy prawa materialnego nie może łączyć się z kwestionowaniem samych ustaleń faktycznych, czy też sposobu ich dokonania. Naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (lub niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie można więc mówić o obrazie prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę, podobnie, gdy kwestionuje się zastosowaną kwalifikację prawną w sytuacji, gdy skarżący nie dopatruje się w działaniu oskarżonego zachowań ujętych przez sąd w opisie przypisanego czynu, które zdaniem skarżącego nie miały miejsca (zob. *postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 5 maja 2016 r., IV KK 137/16, Prok.i Pr. 2016, Nr 9, poz.17; z dnia 27 kwietnia 2016 r., IV KK 113/16, Lex Nr 2052533; z dnia 26 października 2016 r., II KK 272/16, Lex Nr 2139245*).

Podkreślenia wymaga, że w niniejszej sprawie Sąd odwoławczy nie naruszył dyspozycji art. 433 § 2 k.p.k., bowiem rozpoznał wszystkie podniesione w apelacjach wnioski i zarzuty, odnosząc się do okoliczności faktycznych sprawy oraz materiału dowodowego przedstawionego przed Sądem I instancji. Kontrola instancyjna dokonana przez Sąd odwoławczy nie była „jednostronna i z niekorzyścią dla oskarżonego”, bowiem prawidłowy sposób dokonania kontroli znajduje odzwierciedlenie w treści uzasadnienia. Procedowanie Sądu odwoławczego było również zgodne z art. 457 § 3 k.p.k., gdyż w uzasadnieniu podał Sąd, czym kierował się wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty apelacji uznał za chybione. Sąd ten wypełnił swój obowiązek w sposób prawidłowy, przedstawiając swój tok rozumowania prowadzący go do wniosku o prawidłowości postępowania Sądu I instancji w sposób wyczerpujący i rzetelny.

Reasumując należało uznać, że autor kasacji nie wskazał na zaistnienie żadnego naruszenia prawa, które mogłoby zostać uznane za rażące i stanowić

podstawę do wniesienia kasacji na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. Jak Sąd Najwyższy konsekwentnie podkreślał w swoim orzecznictwie, podstawą zarzutu kasacyjnego nie może być samo negowanie wiarygodności dowodów, stanowiących podstawę przypisania sprawstwa skazanemu tylko dlatego, że zostały one ocenione w sposób dla niego niekorzystny, ani też przeciwstawienie im dowodów innych lub ich fragmentów, stawiających skazanego w korzystniejszym świetle. Tego rodzaju zabieg stanowi nie tylko nieuprawnioną polemikę, ale też obejście przepisu art. 523 k.p.k. i niedopuszczalną próbę przekształcenia kontroli kasacyjnej w apelacyjną. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji zostały już poddane kontroli Sądu odwoławczego i Sąd Najwyższy nie jest kompetentny do tego, by tę kontrolę powtórzyć. Należy przy tym przypomnieć, że skoro błędne ustalenia faktyczne nie stanowią podstawy kasacji, to jest całkiem oczywiste, że nietrafne nazwanie przez skarżącego wadliwości mającej polegać na przyjęciu za podstawę wyroku błędnych ustaleń faktycznych „naruszeniem prawa materialnego” lub „naruszeniem prawa procesowego”, nie może prowadzić do ignorowania ustawowej regulacji podstaw kasacji. Nie może ono zatem zobowiązywać instancji kasacyjnej do badania – pod pozorem rozpoznawania „zarzutu naruszenia prawa” – zasadności ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 września 2001 r., V KKN 219/00, Lex Nr 50952*).

Z powodu podniesionych powyżej okoliczności należało oddalić kasację obrońcy skazanego P.M. jako oczywiście bezzasadną. Na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążono skazanego.